Nr. 126. w Srodę dnia 3. Czerwca 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Londyn, piątek 29. Maja. — Na dzisiejszem posiedzeniu izby niższéj powstali przeciw wnioskowi Bowoyera, aby apanagę księżniczki królewnéj znieść, gdy kiedyś zostanie królową, powstali Disraeli, Bowring, Roebuck, i w końcu cofnięty zostsł. Potem przeszedł bil bez oporu w komitecie.

Paryż, sobota 30. Maja. — Dzisiejszy Monitor zamieszcza dekret, wedle którego ciało prawodawcze zamknięte, a nowe zgromadzenie wyborcze na dzień 21. Czerwca zostało powołane, aby wybrać nowych deputowanych.

Król bawarski obejrzał wczoraj pomniki i był wieczorem w teatrze *du gymnase*.

Paryż, niedziela 31. Maja. — Dzisiejszy Monitor zamieszcza okólnik ministra spraw wewnętrznych p. Billault do prefektów ze względu na wybory. Rząd otwarcie wymieni swych kandydatów; każda inna kandydatura jest dozwoloną, jeżeli się przezeń nie objawia manifestacya polityczna.

W passaży mniéj ożywione usposobienie. 3 % renty szły po 69,40, austryackiéj kolei państwa akcye po 683; na Czerwiec zamówiono rente po 69,82¼.

Londyn, niedziela 31. Maja. — W. ks. Konstanty przybył wczoraj w południe do Osborne i przyjwowany był przez księcia Alberta i księcia Wales. W. ks. do jutra tam zabawi. Lordowie Palmerston i Clarendon znajdują się także w Osborne. W wtorek przybędzie królowa do Londynu.

Berlin, 31. Maja. — Najj. Pan raczył nadać order dla zasługi, umiejętności i sztuk, pp. miedziorytnikowi Franciszkowi Forster w Paryżu, członkowi instytu francuskiego, jako i w skutek wyboru profesorowi Dr. Lassen przy uniwersytecie w Bonn, i zamianować dotychczasowego radzcę budowniczego Prüfer w Berlinie radzcą rejencyjnym i budowniczym; i nadać rzecznikom i notaryuszonm Oeltze w Gardelegen i Klüssendorf w Wolmirstedt charakter radzców sprawiedliwości, rendantowi depozytalnemu sądu miejskiego i powiatowego Reissner w Magdeburgu charakter radzcy rachunkowego i sekretarzowi sądu apelacyjnego panu Spranger tamże charakter radzcy kancelaryjnego, jako i stolarzowi Piotrowi Mündenich w Koblenz predykat królewskiego nadwornego mistrza stolarskiego.

Francya.

Paryż, 27. Maja. — Kwestya newszatelska jest już ostatecznie uregulowaua; pełnomocnicy dzisiaj podpisali traktat, mocą którego król pruski zrzeka się swych praw wszechwładczych, jakie mu do księstw Neewszatel i Valengin służyły. Traktat sam ogłoszonym będzie po wymianie ratyfikacyi, która w ciągu 21 dni nastąpić powinna.

— Cesarz, cesarzowa, król Maksymilian bawarski, książe Napoleon, jako też księżne Matylda i Stefania, byli dziś wieczór wraz z całym dworem w wielkiej operze na przedstawieniu »Trovatore«.

— Na wczorajszem posiedzeniu ciała prawdawczego, złożono w biurze projekt do prawa o reformie banku Francyi.

— W téj chwili ministerstwo wojny tworzy komisyą, któréj członkowie udać się mają do księstw naddunajskich, celem zbadania tego kraju i posłania tutejszemu rządowi sprawozdań gospodarczych, wojskowych, topograficznych i handlowych. Dla czegoż to ministerstwo tworzy tę komisyę?

(Kor. Cz.) Paryż, 21. Maja. — O ratyfiacyi pruskoangielskiego traktatu zaszłéj w Teheranie 14. Kwietnia i przesłanéj do Bagdadu 17., już wiecie. Moniteur Universel doniósł o tem oficyalnie. Szach istotnie z razu nie zgadzał się na kilka paragrafów, ale postanowiono, że żądane przezeń modyfikacye będą miały miejsce w osobnym dodatkowym aneksie, którego może nawet nie ogłoszą; wieść tę czerpiemy z niezaprzeczenie autentycznego źródła. Innych politycznych wypadków prawie nie masz. Korzystam więc z próżni, aby ją zapewnić zwróceniem waszej uwagi na ruch moralny w mołdowołoskich kra-

---

(Nadesłano.)

Wilno 25. Maja 1857 r.

Po stałéj i jak nie pamiętają ludzie lekkiéj zimie, nastąpiła u nas wiosna ale tak dżdżysta, chłodna i śnieżna, że zupełnie zginęła nadzieja urodzajów, tem bardziéj, że jeszcze w jesieni po wielu bardzo miejscach robactwo wielkie na polach zrządziło spustoszenia. Mijając jednak tę niepocieszną wiadomość, uwaga wszystkich u nas najbardziéj zwróconą jest na kolej żelazną i na sprawę włościańską. Co do pierwszéj, dotychczas zachodzi wielka niepewność, czy kolej z Petersburga do Warszawy pójdzie z Dynaburga na Wilno czy na Kowno. Niewiadomo jak się to stało, że w kontrakcie tak ważny punkt zamilczanym został: wszakże to najdawniejsza stolica W. Ks. Litewskiego, miasto obszerne, liczące około 40,000 mieszkańców, ma wiele domów handlowych, które opatrują całą prawie prowincyą rozmaitego rodzaju towarami, gdzie był uniwersytet lat 150 istniejący, w którym młodzież z odleglejszych nawet prowincyj kształciła się i zkąd wiele znakomitych powychodziło ludzi, słowem, najważniejszy punkt Litwy miałżeby być opuszczonym, kiedy za granicą wsie nawet większe zajmują się w ogniwa kolei? Zdaje się nam, że i kompania tą drogą zajmująca się, Wilna pod względem choćby tylko handlowym, opuścić nie będzie mogła, skoro na miejscu lepiéj się rozpatrzy i w interes nietylko kraju ale i swój własny wniknie. Już przybyli inżynierowie francuscy do Wilna, gdzie oczekują na głównego inspektora z Petersburga dla rozpatrzenia kierunku drogi i wskazania robót. Według domysłów, z Wilna ma pójść jedna gałąź do Kowna dla połączenia się z koleją królewiecką, a druga na Grodno do Warszawy, i takie rozrządzenie byłoby najporządniejsze, najlepiejby odpowiedziało wszystkim warunkom kraju potrzeb, a zwłaszcza, gdzie poczty po traktach ubocznych w nędznym stanie bez żadnéj kontroli przez żydów są utrzymywane. — Co do sprawy włościańskiéj, nie można przed czasem coś pewnego spodziewać się, ale z góry zapowiedzieć można, że to będzie węzeł gordyjski, który nie bez wielkich trudności da się rozwiązać, jeżeli — jeżeli...... jeżeli ma być rozwiązanym. A wszelako trzeba rozwiązać, aby usiłowania obywateli, jakie z dawna od niezależnych od nich okoliczności w téj sprawie jakby w odrętwieniu były, dziś pomyślnie uwieńczono. Lecz co za rozwiązaniem idzie, mniéj mięcéj oznajmieni z administracyą krajową łatwo przewidzieć mogą. Jako bowiem w machinie, kiedy jedno koło inaczéj się przerobi, odmieni się kierunek zębów, a zatem z kolei wszystkie inne aż do ostatniego muszą uledz zmianie i być koniecznie przerobione, aby należycie i porządnie działać mogła. Przecież to koło jest najważniejszem w reprodukcyi krajowéj, jest podporą, najgłówniejszem źródłem krajowego bogactwa i stanowi jedyną podstawą, na któréj wszystkie inne się opierają. Chociaż prasa drukarska zagraniczna jeszcze teraz milczy, jednak cała zachodnia Europa na to patrzy. Lat temu dwa zaledwo upłynęło, jak najznakomitsza angielska Times, pisząc o naszym polskim kraju, wyrzekła słowa godne kramarskiego Albionu: »Czemże dziś Polska, kiedy nie korcem śmieciska?« — Już żyjemy w wieku, w którym samopoznanie otworzyło oczy i właścicielom i włościanom, a co większa, obudziło sumienie, aby ten ciężar jaki nas ugniatał, został na zawsze usuniętym, a dopełniając tym sposobem praw boskich i praw ludzkości, pokazać, że sprawiedliwość i prawość są najgłówniejsze podpory dobrego bytu mieszkańców cywilizowanego kraju. Mają się odbyć narady z samych li tylko obywateli pod prezydencyą marszałków guberskiego i powiatowych, aby tem samem uniknąć by najmniejszego ściśnienia, a przeciwnie, aby nadać wszelką swobodę w rozprawach. Lecz zachodzi teraz zapytanie, czy mają wszyscy do narad należeć, ma się rozumieć właściciele ziemscy, czyli też pełniący tylko urzędy obywatelskie z małą liczbą więcéj oświadomionych w téj rzeczy. Kiedy Karolowi V ministrowie radzili usunięcie tolerancyi w rzeczach tyczących się religii i wyznań, ten mądry monarcha im odpowiedział: »Mam w moich pokojach 50 najlepszych zegarków, a przecie każdy z nich inaczéj wskazuje godziny. To rzecz martwa, a jakże chcecie abym ja istotom myślącym zabronił myśleć!« Przykładami z historyi nauczeni jesteśmy, że im większa liczba głów radzi, tem zawsze większy jest warchoł i niezgoda, i jak mówią, gdzie dużo nianek tam dziecię bez nosa. Tak i tu być może; przeto największem usiłowaniem być powinno tych, co zaufanie i przewagę mają, aby liczba osób, o ile można ograniczona do koła tego wchodziła. Wszakże i w tak szczupłem gronie znajdą się niezawodnie sądy i zdania, i dla tego uwaga zwróconą być powinna na tych co są oparci na doświadczeniu, nie zaś na znajomości wyłącznie buchalteryjnéj wybierania czynszów, — którzy większą część życia z włościanami byli w najbliższych stosunkach, znajomi ze swojego umysłowego wykształcenia i prawości charakteru, a nie młodzi, nie autorowie, poeci lub żółtodzióby oratory, którzy obrotnym jak kołowrotek językiem chcieliby dowieść, że człowiek powstał z połączenia się małpy z ostrygą. Aby na obradach, gdzie opinie ścierać się będą, unikać ile możności dowcipu, bo to nie szkoła ale zgromadzenie osób, o losie milionów ludzi decydujące. Osobistość zupełnie usunąć się powinna, bo rzecz ważna, z powagą musi być rozstrzygana, jednem słowem, *decus et decorum* powinno najbardziéj zachować się. Obawę wszelką oddalić, a sumiennie i otwarcie prawo na papier przelać. Zaraz na wstępie trzeba usunąć najgłówniejszą przeszkodę, dla któréj włościanin nie był u nas prawie człowiekiem, a ta jest, aby był równym w obliczu prawa z wszystkimi innymi. Tu się nasunie *habeas corpus*, jedyna podpora społenictwa cywilizowanego: w jakiego zaś rodzaju księdze to prawo napisane, o tem wszyscy wiedzą dobrze. Drugiem najważniejszem

jach. Ruch ten dla nas ciekawszy, że dotyczy także żydów polskich, jak to zaraz ujrzymy.

Izraelici podunajscy chcąc skorzystać z reform zapowiedzianych przez sułtana, założyli sobie w Bukareszcie dziennik pod tytułem **Israelitulu Romanu**, »Izraelita rumanski«, po francusku i po włosku, dla obrony sprawy i narodowości żydów. P. S. Aaron Aszer i L. Weinberg, są jego gerantami, a Kohen, Barasz, Jul itd. głównymi redaktorami. Przysłano mi tu pięć pierwszych numerów z Kwietnia. Nic dziwnego, że w kraju, gdzie druk wolny i żydów przeszło 20,000, pokazał się dziennik reprezentant ich interesów. W każdym numerze są szczere upominki o lekceważone prawa narodowości:

....»Odkąd na wierzbach rzek Babilonu, Izrael zawesił arfę swoją, co niegdyś w stolicy Pana, w świątyni Syonu przygrywała psalnom bożym, nikt tyle ile my nie ucierpiał od ciemności wieków minionych, nikt tyle ile my, nie bolał nad niewolą słowa, dającego słabym potęgę, zatrwożone męztwo. Nikt szczerzéj od nas dzisiaj, nie powitał jutrzni nowéj epoki, gdzie jak niegdyś na górze Synai, słowo stało się płomieniem i oświeciło obszar wszech światów. Głos nasz **Izraelita rumański**, potrzebny ziemi i czasom naszym. Jego posłannictwem jest, wskazać Rumanom, że ich współobywatele Izraelici spolą się z nimi szczerze i silnie współczuciem braterstwa, że się jednoczą z losami kraju. Dziennik ten będzie stać w obronie zasady tolerancyi i równości względu na różność wiary. Jednowiercom naszym naddunajskim, wskaże drogę ich zbawienia: powie im, że jeśli pragniemy szacunku i miłości, powinniśmy iść chętnie za ruchem idei postępu i potrzeb wieku teraźniejszego. Strzegąc sumiennie całości wiary i przodków naszych, otwórzmy pojęcia i serca nasze dla ulepszeń i reform, mogących nas bliżéj i bliżéj jednoczyć z bracią naszą Rumanami itd.« (Numer pierwszy z 3. Kwietnia r. b.)

W następnym numerze z Kwietnia, Aaron Aszer w długim i pięknym artykule zapatruje się nastronę patryotyczną wiary biblijnej.

....»Izraelita nie pojmuje przeznaczenia swojego jeno łącznie z losami narodu swojego. Za życia modli się nie za siebie, ale za Izraela zbiorowie; gdy umrze, mówią. że przyłączony do ludu swego. Bóg oddał zakon i realizacyę zakonu na ziemi, nie jednemu z synów izraelskich, ale samemu Izraelowi. Za grzech jednego, Bóg karze cały naród. Za żywota i po za życiem, radością boleścią Izrael spoli się z resztą ludu swojego. Jego kodeksem, są księgi dziejów jego strzeżone w przybytku świątyni. Co dnia siódnego, lud tam zgromadzony, słucha ustępu historyi przodków, któréj ostatnia stronnica czyta się z końcem roku. Tak żywiąc pamięć swoją od tygodnia do tygodnia, Izrael żyje istnieniem przeszłości swojéj. Jego święta są pamiątkami historycznemi. Wielkanoc, Pesach, rocznicą wyjścia z niewoli egipskiéj. Zielone świątki, Seebuot, rocznicą dania zakonu na górze Synai. Hanuka, rocznicą zwycięztwa Machabeuszów. Purim, rocznicą oswobodzenia ręką Estery. Posty izraelskie są narodową żałobą na pamiątkę połamanych tablic zakonu, spalenia świątyni, męczennictwa Gadaliacha itd. W pojęciu Izraela wszyscy święci pańscy są bohaterowie i poeci, słowem patryoci narodowości izraelskiej i Jehowa ich przysyła zawsze w interesie narodowym. Za dni rozproszania się żydów i tułactwa, cześć ich dla ojczyzny nigdy nie zmniejszała się bynajmniej.

Od wieków Izrael ze wszystkich stron świata zwraca swe oczy ku Jeruzalem i co ranek, co wieczór, prosi Boga o powrót tam. Dzisiaj wiekowe próby nasze dochodzą kresu. Narody odbudowują, wznoszą się, i my oczyszczemy kolebkę narodowości naszéj. Izraelici jedni zamieszkują ojczyznę swoją, drudzy zostają w krajach cudzych, dla pomocy swoim i nieswoim, bo Izrael to drożdże zakisu Przedwiecznego. Powinnością naszą pomagać Rumanom i innym narodom, które nas gościnnie przyjęły, jeżeli chcemy, ażeby i one kiedyś nam pomogły...«

Wszystkie te szczegóły skierowane do jednego celu. Wiadomo, że Rotszyld pracuje w Anglii nad zniesieniem trudności, broniących żydom tamecznym wejścia do parlamentu. Odzyskawszy prawa indywidualne człowieka, upomną się o prawa obywatelstwa do ziemi, którą Mojżesz dał im w imieniu Jehowy. Bogaci bankierowie już nieraz proponowali rządowi tureckiemu ustąpienie im Syryi lennem prawem, aby osadzić ją koloniami żydów, mających narodowy rząd i reprezentacyę. Idea ta trwa ciągle pod opieką milionowych kapitalistów i wpływu żydów we Francyi, Niemczech i Anglii. Utrzymuje wielu, że Izraelici mają prawo do swojéj ojczyzny i narodowości. Zdawałoby się tylko, że zapowiedziane tu uczucia braterstwa i sympatyi z resztą narodów, nie są w duchu zakonu mojżeszowego. Bóg miłości jest Bogiem Ewangielii. Jehowa starego zakonu, zawistny, mściwy, opiekuje się tylko jednym ludem Izraela.

Na zarzut ten odpowiada innym artykułem (17go Kwietnia) Aaron Aszer.

.....»Bóg rzekł: Jam przedwieczny, jam Bóg, który was wywiódł z niewoli egipskiéj; kochajcie cudzoziemca, pomnijcie, że cudzoziemcami byliście w Egipcie. Miejmyż to słowo ustawicznie w pamięci naszéj obecne. Jeżeli Bóg dał nam poznać cierpienie, to ażebyśmy umieli cenić i miłosierdzie i tych, co radzi kochać uciśnionego i ulżyć mu w pracach jego. Bóg nas wybrał z pomiędzy narodów, ażebyśmy byli jego ludem, świętym ludem; a tylko czyny ofiary uświęcają człowieka. Każdy Izraelita więc powinien być najprzód człowiekiem poświęcenia się....« Reszta numeru zajęta przedrukiem odezw żydowskich do namiestnika (kajmakama) sułtańskiego, do konsulów i do komisarzów państw europejskich, obecnie zebranych w Wołoszczyznie. Odezwy te pisane w tymże duchu miłości co i wspomnione artykuły. Kończy się zawiadomieniem, że komitet żydów polskich, pracujący w celu zebrania składki na wybudowanie synagogi w Bukareszcie, ma już w pogotowiu znaczne summy i do uzupełnienia ich używa innych Izraelitów. Kajmakam turecki proteguje ten zamiar.

Numer czwarty (24 Kwietnia), ma artykuł o *Zmartwychwstaniu*, wedle pojęć izraelskich, to jest o zmartwychwstaniu trojakiem: indywidualnem, narodowem i całéj ludzkości, opartem na cytacyach z biblii, jak np. owych słów Ezechiela, przepowiadającego powrót Izraelitów z Babilonu do Jeruzalem:

---

zapytaniem jest **własność**. Powiedział autor niewiadomy w swem dziele: **Jednemu wziąć a drugiemu dać**. Nie jest to ani maksyma ani jakowa zasada, ale najwyrazniejsza przemoc, jest prawem mocniejszego, a zatem oczywista grabież i rozbój, w żadnym kraju choćby mało ucywilizowanym, w żadnym narodzie choćby zaledwo rozwijającym się nie praktykowane; i chyba wśród największéj anarchii, w zaburzeniach rozpasanéj tłuszczy, z nożem na gardle położonem, i to nie zawsze i wszędzie może być widzialnem. Nie ma przeto o tem i mowy. Lecz kiedy jedna strona doznaje dobrodziejstw swobody, pod któréj skrzydłem rozwijać może swój byt materyalny korzystnie i przy szczęściu zostać zamożnym, szłusznie zatem wypada, aby i strona druga, w pierwszych chwilach na wiele strat i niedogodności narażona tym sposobem, koniecznie wynagrodzoną była, a przynajmniéj ulgi doznała. Dobrze tym, którzy mają czysty majątek, ale jak będzie tym co są odłużeni? Długi zaś u nas są dwojakiego rodzaju: jedne prywatne a drugie bankowe. O prywatnych co powiedzieć można? brat bowiem z bratem ma swoje rozrachunki, ale co do bankowych, tych zniszczenia żądać można na tej zasadzie, iż interesem rządu nie jest handlować, zarabiać, korzystać, ale pomagać obywatelom. Rząd nie jest bankierem, który z tego żyje, ale jest ojcem, opiekunem. A zatem jest jego obowiązkiem najświętszym księgę bankową długów obywatelskich spalić. To jest najpierwsza pomoc, do jakiej właściciele ziemscy mają słuszne prerogatywy. Przy roztrząsaniu włościańskiej sprawy, niewątpliwie zobaczą się, podatkowanie, kontrybucya i ziemskie powinności, do dziś dnia podobno, bez żadnej kontroli będące, ciężar nieznośny dla obywateli; bo jak w naczynie Danaidy pieniądze kładą, niewiedzą na co się obracają, a przynajmniej żadnych ztąd korzyści dla kraju niewidzą. Dalej wypadnie coś powiedzieć i o komitetach, które lubo od dawna u nas są urządzone, jednak po dziś dzień śladu życia nieokazały. Najprzód do urządzenia dróg w naszym kraju najgorszych, do budowania po miastach powiatowych gmachów urzędowych, a wszystko to w celu, aby dać sposobność zarobkowania włościanom tuż przy swojej zagrodzie, niezmuszając go szukać chleba gdzieś daleko o mil kilkadziesiąt lub kilkaset. Za granicą jak nam wiadomo, sprawę włościańską ludzie znakomici obrabiali, i są gruntowne dzieła w handlu księgarskim, ale rąk naszych niedochodzą dla cenzury, która je przepuszczać wzbrania. A tu wyraźnie odbija się potrzeba oświaty, jaka u nas rozmaitemi sposobami i cenzurą tamowaną była. Może się to komu wyda śmiesznem, ale ja śmiało twierdzę, że w tej sprawie włościańskiej (mijając sam materyalizm) kroku zrobić niepodobna, i w żaden sposób celu należytego osięgnąć, skoro oświata nadal tamowaną będzie. Z kolei roztrząsając tę rzecz, wyniknie potrzeba przekształcenia wszystkich szkół, przywracając te same nauki, jakie niegdyś, pod 1831 r. dawane były, a na samym wstępie zacząć od otwarcia uniwersytetu w Warszawie, Wilnie i jeżeli można w Płocku, na osnowie przywileju, przez ś. p. Aleksandra I. nadanych, aby wszystkie nauki były wykładane w języku polskim, jako krajowym, aby szkoły podrzędne, jak licea, gimnazya stosownie do istniejących za granicą podobnych naukowych zakładów, u nas były przerobione. My jak dzieci, uganiamy się za pozorem, przerabiamy naszą odzież na sposób zagraniczny, nasze surduty, fraki, paletoty. To rzecz mylna, to jest błędne mniemanie że w budowie tych *l'habit ne fait pas moine*. Nie. Trzeba brać z zagranicy naukę jak gruntownie budować gmachy, aby one wieki przetrwać mogły, a niemyśleć o takim, co lada deszcz i wiatr opłuczą i zwieją, wystawując nas na pośmiewisko obcych. Aby młodzież bez żadnego względu na stan, urodzenie, majątek, była przypuszczoną do tych zakładów dla pobierania nauk. Zwrócić także uwagę potrzeba i na nasze duchowieństwo, które od czasu przeniesienia akademii duchownej z Wilna do Petersburga, w ukształceniu umysłowem niesłychanie w tył cofnęło się. Młodzi księża wychodzący z tej akademii na kapłanów wiejskich, nie są obeznani z naukami ogólnej oświaty, nieumieją żadnych żyjących języków, a nawet i łacińskiego, tyle tylko, ile msza czytana wymaga, a o greckim i hebrajskim ani pytaj, kiedy dawniej za czasów akademii w Wilnie pod sterem biskupa ks. Kłągiewicza, ks. Markiewicza, a nadewszystko pod okiem wszechwładnej opinii obywatelstwa, najlepsi kapłani wychodzili. Dzisiejsi są za nadto emancypowani, cygara palą na miejscach publicznych, preferansa grają, po wszystkich towarzystwach bawią się, czupryny fryzują, tylko jeszcze polki nie tańcują. Zdarzyło mi się być razy kilka na kazaniu na wsi w kościołach parafialnych. Zdumiałem się bardzo, że ksiądz niewiedział co, i do kogo mówi. Co włościanin rozumie o iskrach elektrycznych, o pustyniach Arabii, co to jest za wyrażenie, **pod obliczem nieba, zmartwychwskrzeszone rośliny**, albo co za logika »**o to pytajcie się u tych, co w grobach leżą, a oni wam poświadczą że to prawda co ja mówię**.« Ale dla Boga! włościanie nie mają władzy wskrzeszania umarłych, jak niegdyś ś. Stanisław wskrzesił Piotrowina! Czy się wykłada dziś dla włościan katechizm i nauka moralna, czy są szkółki parafialne, i czy plebani chętnie około swoich owieczek chodzą? tego niewiem, ale podobno więcej dbają o preferansa, aniżeli o dobro ludzkości.

Takim sposobem postępując w sprawie włościańskiej, zaprowadzi się oświata, obudzi się życie narodowe i rozciągnie swój wpływ zbawienny na inne klasy, a mianowicie na moralność urzędnikow, którzy u nas pod zasłoną jakichś instylacyi prawnych zręcznie naciąganych, dopuszczają się łupiestwa i grabierzy, w żadnym cywilizowanym kraju niepraktykowanych. A w obywatelstwie zawiąże się i powstanie jedno ciało, w którem większość przemagająca oświatą, więcej dobrego dla kraju robić będzie mogła. I tak cała Litwa, Wołyń i Podole błogosławiąc panowanie Aleksandra II. mogą być szczęśliwe pod sterem takiego rządzcy, jakim jest wileński wojenny gubernator p. Nazimow: bo muszę dodać, że, jak Wilno Wilnem nigdy ono niemiało i mieć niebędzie takiego brata, przyjaciela obywateli jak p. Nazimów, byleby tylko sami obywatele z godnością, przyzwoitością i powagą swojemu wykształceniu właściwą, chcieli wspólnie pracować i pomagać. Zaprowadzenie katedy języka polskiego, w całym okręgu naukowym, winni są obywatele p. Nazimowi, i z czasem niewątpliwie on przyspieszy. otwarcie uniwersytetu w Wilnie, jakem wyżej powiedział z przywilejami ś. p. Aleksandra I. a wykładem nauk w języku polskim *) jako krajowym. Rzeka bowiem płynie swoim korytem, i niczem wstrzymaną być niemoże, bo będąc zatamowaną, wyleje na brzegi, klęski i opustoszenia zrządzi, i będzie musiała wrócić do swojego łożyska. Takie jest odwieczne prawo i żadna siła ludzka onego nieprzełamie. O toku rozpraw w następnym liście doniosę.

*) Gdyby człowiek rozsądny wszedł na posiedzenie towarzystwa archeologicznego w Wilnie, i słyszał Polaków czytających swoje rozprawy po rosyjsku, nazwałby to komedyą i parsknąłby od śmiechu.

»Pan mię wziął i zaprowadził na cmentarz. Widziałem tam cały naród w grobie i zadumiony pytałem: Azaliż można, aby te kości suche zmartwychwstały? I Pan odpowiedział: Tak jest....«

Nakoniec numer 5 (1. Maja r. b.), rozbiera najprzód artykuły ostatniego chatti-chumajonu, zapewniającego swobodę cywilną i polityczną dla wszystkich poddanych w Turcyi, bez względu na ich wiarę i stan; a potem przytacza dwa zdarzenia dające dobre pojęcie o łaskawem usposobieniu rządu tureckiego dla żydów: a) przed kilku tygodniami, żyd paryski Albert Cohn, wracając z Jeruzalem do Stambułu otrzymał audyencyę w Seraju. Na zapytanie Sułtana, zdał mu sprawę o szpitalach i szkołach dla dzieci izraelickich, w Alexandryi, w Kairze i Stambule, wszystko założonych i utrzymywanych kosztem bar. J. Rotszylda. Na podziękowaniea A. Cohna za łaski sułtańskie zapowiedziane Izraelitom w chatti-humajon o opiekę rządową nad zakładami, sułtan odpowiedział, że robi to z serca i zuczucia powinności swojéj.

W Bukareszcie jest zwyczaj, że pierwszego dnia chrześciańskiéj wielkanocy, włoski metropolita odbiera wizyty i pocałunki w rękę od kaimakama i innych władz miejscowych. Tego roku uczystość ta odbyła się ludniej i radośniej niż zwykle. Deputowani izraelitów, przypuszczeni z kolei, ucałowali metropolitę i całowani odeń wzajemnie etc.

Szczupły obręb jednego listu nie pozwala mi dłużéj rozpisywać się nad skazówkami ruchu, którego Israelitulu Romanu jest organem. Dziennik ten odwołuje się nie raz do żydów polskich a jedną z główniejszych sprężyn jego, jest młody francuski Izraelita, Armand Lévy, niegdyś w College de France uczeń śp. Mickiewicza, potem towarzysz ostatniéj jego podróży, i jeden z liczby trzech obecnych przyjaciół ostatnich chwil wielkiego męża. Wczytawszy się pilniéj w lepsze artykuły Izraelitulu Rumanu, widno wyraźnie ślady, że celem jego jest rozwój i realizacya idei izraelskiéj Mickiewicza. W pojęciu Mickiewicza Izrael nieogranicza się zakresem jednéj narodowości żydowskiéj, a dalszém ciągiem ksiąg mojżeszowych jest ewangelia, lecz ewangelii niestety nie wspomina ani razu *Izaelitulu Romanu.*

Anglia.

Londyn, 29. Maja. — Jest jeszcze rzeczą niepewną, czy odwiedziny ks. Konstantego w Anglii nie ograniczą się tylko na wyspie Wigth. W przystani portsmouthskiéj nie zrobiono żadnych przysposobień na przyjęcie jego Carskiego Wieliczestwa i jeśli rosyjski wielki admirał przybędzie tamże, zastanie wszystko w stanie poprzednim.

— Morning Chronicle donosi, że nowe konferencye odbędą się nad układem tyczącym się Persyi, ale tą razą już w Londynie bo pośrednictwo Francyi nie jest już potrzebne.

— W Exeter-Hall odbył się przedwczoraj meetyng członków i stronników towarzystwa zwanego United Kingdom Alliance mającego na celu przytłumienie wyszynku napojów gorących.

— Wielkie wyścigi w Epsom — Times nazywa je karnawałem Londynu — odbyły się wczoraj przy najpiękniejszéj pogodzie. Koń, który odniósł zwycięztwo nad 29 rywalami, nazywa się Blink-Bony i jest własnością pana Anson.

Kronika miejscowa.

Poznań, 2. Czerwca. — Towarzystwo dramatyczne krakowskie pod dyrekcyą p. Pfeiffra dało w sobotę 30., w niedzielę 31. Maja i w poniedziałek 1. Czerwca trzy przedstawienia: Barbarę Zapolską, Króla Kazimierza i Brózdę obrazek z śpiewami i Maskę zatrutą czyli Zemstę Hiszpanki. — Pierwsze dwie są oryginalne, trzecia tłumaczona z francuskiego. Barbara Zapolska pod względem dramatycznym nie wszędzie odpowiada wymaganiom sztuki, jest przecie miłym epizodem z historyi narodowéj i podobać się zawsze będzie. Przedstawienie samo było zadowalające, grą żywą i dziarską odznaczające się. Widać w grze studyum, przejęcie się sytuacyą i postęp. — Król Kazimierz słusznie królem chłopków nazwany, dał i tu jeden z tylu szczytnych dowodów, jak go obchodzi dola chłopków, jak ze zrzeczeniem się najdroższego sercu przedmiotu sprawiedliwość wymierzać, niesłuszność i krzywdy im wyrządzone karcić umiał. Trzeci dramat »Maska zatruta« należy do tych wielu sztuk francuskich, które słusznie krytyk nasz Michał Grabowski szalonemi nazwał, w których namiętności do najwyższego stopnia poruszone, zamiast w widzu wzbudzić uczucie błogie, rodzą często niezadowolenie, niesmak. — Nie możem tu atoli pominąć, że sztuki tego rodzaju są nierzadko probierczym kamieniem zdolności artystów; w nich występuje walka najsprzeczniejszych uczuć, pasowanie się strony szlachetnéj, szczytnéj w nas żyjącéj, ze stroną namiętną. Tę walkę uwydatniła nam w wysokim stopniu po mistrzowsku panna Radzyńska i pan Królikowski, o których tu szczegółowo mówiąc nie możem nie oddać słusznéj pochwały całemu gronu występujących artystów, którzy w swych rolach nie źle wystąpili.

W końcu niech nam wolno będzie przytłumić żal, jaki mamy do rodaków naszych, tak mało odwiedzających teatr; albowiem nie tym sposobem ugaszcza się przybywających po dość długim czasu przeciągu artystów, którzy radziby nam przypomnieć dźwięki pięknéj i śpiewnéj mowy naszéj. Napawajmy się nią i korzystajmy z pobytu krótkiego gości krakowskich!

Ze Średzkiego. — Pod d. 27ym b. m. czytaliśmy w Gaz. W. X. Pozn.: »Wczorajszy deszcz kilkogodzinny zwilżył spragnioną ziemię a ożywił niwy.« My zaś donieść możemy: kilkutygodniowa susza dokucza spragnionéj ziemi, i zabija siewy.

Deszcz mieliśmy dnia 7. Kwietnia, potem d. 29. Kwietnia, lecz ten ostatni tylko rosą dobrą nazwać można. Susza taka oczywiście po większéj części dała się we znaki. Jarzyny wiele ucierpiały, flance majowe żyta nie wystrzelały, tu i owdzie gdzie się pokazały, to tylko cieniuchne z krótkiemi kłoskami. Żyta w ogóle tylko średnie nazwać można. Kalendarz, który wiele deszczu w Maju nam przyrzekał, wielce nas okłamał. Rachuby ludzkie nie sprawdzają się. Potęga wyższa nie dozwala się ludziom mięszać w prawa natury. Tak samo się rzecz ma do przyjść mającego komety. — Co do roślin okopowych powiedzieć można, że kartofle od pięciu tygodni używają błogiego spoczynku, i wcale na ten świat przyjść nie mają ochoty. Jeżeli Najwyższy nie zmiluje się i nie zeszle nam deszczu wkrótce, spodziewać się mogą gospodarze znowu rok cały trudów i mozołów, które tylko osądzić jest zdolny ten, co sam jest gospodarzem.

Pleszew. — Dnia 28. m. b. zebrało się tutaj dwudziestu obywateli z powiatu, polskiéj i niemieckiéj narodowości, którzy uradzili zaprowadzenie towarzystwa agronomicznego dla powiatu pleszewskiego.

Jakeśmy się dowiedzieli, są już statuta tego towarzystwa uprojektowane i dozór za rok bieżący w następujący sposób obranym:

Dyrektorem, kapitan Stiegler z Sobótki.
Zastępcą, Franciszek Żychliński z Kars.
Pisarzem, rzecznik Ruedenburg z Pleszewa.
Zastępcą, Witold Potworowski z Karmina.
Kasyerem, aptekarz Heutel z Pleszewa.

Konsyliarz powiatowy jest członkiem honorowym towarzystwa, zasiada i ma głos w dozorze.

Utworzenie tego towarzystwa było od dawna potrzebą w powiecie, będzie zatem niezawodnie mile przyjętem. Życzyć nam więc tylko należy, ażeby w licznéj ilości do niego przystąpiono. O ile nam wiadomo, winni ci, którzy do towarzystwa tego przystąpić sobie życzą, piśmiennie się, albo u jednego z członków dozoru, lub też u landrata zameldować. Skoro statuta potwierdzonemi zostaną, wyjdzie zapewnie ze strony dozore wezwanie względem przystąpienia do towarzystwa.

Wągrowiec, 28. Maja. — Dziś miasto Wągrowiec dawało na pożegnanie oo. misyonarzy obiad w hotelu Gozimirskiego.

Chodzież, 29. Maja. — Po południu przybyli tu na misyą o. superyor Pruszałowicz, o. Baczyński, o. Wawrzeczka, o. Harder rodem Tirolczyk i o. Pottgeisser z Kolonii, b. profesor uniwersytetu w Newyork w Ameryce.

— Dnia 24. b. m. spaliło się boru wyszyńskiego do 300 mórg, królewskiego do 700 mórg.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie d. 2. Czerwca 1857.

Płody.

Okowita*) na miejscu (bez beczki) $21\frac{3}{4}$—$22\frac{1}{6}$ tal.; (z beczką) na bieżący miesiąc $22\frac{2}{3}$ pł., na Lipiec 23 pł.

Dziesiejsze obroty małoznaczące. Zapowiedziano około 30,000 kwart.

*) za beczkę po 9600 % Trallesa.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 30. Maja.

Pszenica 48—84 tal.

Żyto 43—$43\frac{1}{4}$ tal., na Maj Czerwiec 43—$\frac{1}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec 43—$\frac{1}{2}$ do $\frac{1}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień $43\frac{1}{4}$—$\frac{3}{4}$—$\frac{5}{8}$ tal., na Wrzesień Październik 43—44 do $43\frac{7}{8}$ tal.

Olej rzepiowy $17\frac{1}{4}$ tal., na Maj $17\frac{1}{6}$—$\frac{7}{12}$ tal., na Maj Czerwiec $16\frac{2}{3}$ tal., na Czerwiec Lipiec $16\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec Sierpień $15\frac{2}{3}$ tal., na Wrzesień Październik $14\frac{11}{12}$—$\frac{5}{6}$ tal., na Październik Listopad $14\frac{3}{4}$ tal.

Okowita bez beczki 26 tal., na Maj 26—$\frac{5}{8}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Maj Czerwiec 26 do $\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec 26—$\frac{1}{2}$—$\frac{1}{8}$ tal., na Lipiec Sierpień 27—$26\frac{3}{4}$ tal., na Sierpień Wrzesień 27—$\frac{1}{4}$—27 tal., na Wrzesień Październik 27—$26\frac{3}{4}$ tal., na Październik Listopad 26 tal.

Szczecin, 30. Maja.

Pszenica 74—90 tal.

Żyto 43—$44\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec, Czerwiec Lipiec 44 tal., na Lipiec Sierpień 44 tal., na Wrzesień Październik $43\frac{3}{4}$—44 tal.

Olej rzepiowy $16\frac{1}{4}$ tal., na Maj $16\frac{1}{4}$ tal., na Wrzesień Październik $14\frac{3}{4}$ tal.

Okowita 14 proc., na Maj Czerwiec, Czerwiec Lipiec $13\frac{7}{8}$ proc., na Lipiec Sierpień $13\frac{1}{4}$—$13\frac{1}{6}$ proc., na Wrzesień Październik $13\frac{5}{6}$ proc.

Przybyli do Poznania 31. Maja.

HOTEL BERLINSKI: Chosłowski z Głuchowa, Szumann z Pawłowic, Szurek i Junge z Rozbitek, Gundrum z Wolsztyna, Hoffmann z Wrocławia, Arędzki z Sołeczna, Moritz z Wągrówca.
HOTEL WROCŁAWSKI: Busse z Landsberga, Hempe z Wrocławia, Scharfe z Benneckenstein, Müller z Oleśnicy, Drögsler z Książa, Wahle z Siedlinghausen.
POD BARANKIEM: Wagner z Lubawy.

1. Czerwca.

POD CZARNYM ORŁEM: Suchorzewski z Tarnowa, Bieczyński z Grąblewa, Majewski z Polski, Gruszczyński z Turostowa, Nicolai z Gołęczewa.
HOTEL PARYZKI: Schmidt z Gniezna, Szczepanowski z Chełmna, Porzyński z Śremu.
POD BIAŁYM ORŁEM: Matschke z Góry, Foltyński z Jabłonna.
HOTEL EICHBORNA: Wygodziński z Zaniemyśla, Horwitz z Berlina, Meyer z Głogowa, Löwe z Wągrówca.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Hummeml z Berlina, Garbary Nr. 3.

CONCORDIA.

Kolońskie towarzystwo zabespieczenia życia.

Kapitał zakładowy 10 milionów Talarów.

Mamy zaszczyt niniejszém uprzejmie donieść, iż Panu aukcyjnemu Komissarzowi Lipschitz w Poznaniu, poruczyliśmy główną agenturę na Poznań i okolicę.

Kolonia, dnia 20. Maja 1857. **Dyrekcya.**

Odwołując się na powyższe doniesienie, polecam się szanownéj publiczności do przyjęcia zabespieczeń. Prospekta na rozmaite kategorye zabespieczeń towarzystwa Concordia można dostać u mnie bezpłatnie i wszelką wiadomość udzielę chętnie każdego czasu.

Lipschitz, główny Agent towarzystwa Concordia.
Bióro, przy ulicy Szerokiéj Nr. 20.

Aukcya cygarów i mebli.

Z polecenia tutajszego Król. Sądu powiatowego sprzedawać będę przez publiczną licytacyą najwięcéj dającemu za gotówkę w środę dnia 3. Czerwca r. b. przed południem od godziny 9. w lokalu aukcyjnym przy Magazynowéj ulicy Nr. 1.

39,000 dobrze odleżałych cygarów,

w 22 rozmaitych gatunkach, pomiędzy któremi bardzo przednie, także warynas w rulach, Portoriko, tytuń turecki i Wagstaff, również

meble mahoniowe i brzozowe,

jako to: krzesła, mahoniowy stół składany na 14 osób, stoły, zwierciadła, komody, szafy, kanapę, garderobę i wiele innych przedmiotów.

Zobel, sądowy Aukcyonator.

Aukcya powozów.

W środę dnia 3. Czerwca r. b. przed południem od godziny 10. sprzedawać będę w starym Rynku przed wagą ratuszową

2 w dobrym stanie utrzymane powozy

a to przez publiczną licytacyą najwięcéj dającemu za gotówkę.

Lipschitz, Król. Komissarz aukcyjny.

Zakład wodą leczący
Schönsicht
we Frauendorfie pod Szczecinem.

Aby używać z korzyścią kuracyi wodnéj, jest nieodzownie potrzebny pobyt w zakładzie odpowiednio urządzonym. Takowy jest przezemnie założony i myślę iż jest wzorowy. Leży on 250′ nad powierzchnią morza, nad czarowniczo położoną wsią Frauendorf, ½ mili od Szczecina, z najpiękniejszym widokiem na rozległą i cudną dolinę Odry, na wolném i czystém powietrzu.

Do leczenia takowego zalecają się przed innemi: choroby wątroby, które przez silne tuszowania szybciéj, pewniéj, z równoczesném wzmocnieniem wyleczone zostaną, niż w Karlsbadzie i Marienbadzie, wszelkie nabrzmienia śledziony i towarzyszące im często febry uporczywe i dychawiczność, ***wszelkie opuchania i opuszczenia się macicy,*** jako też stany hemoroidalne w każdéj postaci z towarzyszami ich, chorobami błon ślózowych, reumatyzmem chronicznym, zatwardzeniem stolca, jednostronnym bolem głowy (migreną) i różą nalogową, tudzież chorobą skóry. Bardzo dobre skutki osiągnięto w padaczce (epilepsyi) i w cierpieniach mlecza pacierzowego nie zbyt daleko posuniętych, jako téż pewne uleczenie we wszelkich słabościach narzędzi płciowych.

Dla nieznających języka niemieckiego nadmieniam, że podpisany lekarz i właściciel zakładu mówi także po francusku, po angielsku i po włosku.

Dr. Scharlau.



Lorenetki i mikroskopy

w bardzo wielkim doborze po szczególnie tanich cenach poleca Optyk

Bernhardt.

!!! KUKURYDZA !!!

Nową tegoroczną Amerykańską kukurydzę (ząb koński) zdatną do kiełkowania na co daje się gwarancya, otrzymał i poleca

Izydor Cohn,
przy Wrocławskiéj ulicy w Hotelu Saskim.

W pomieszkaniu na Wrocławskiéj ulicy Nr. 24. do pozostałości grawera Jana Schier należącego, znajduje się wiele naczyń potłuczonych z porcelany, fajansu i szkła, które do reparacyi zmarłemu oddane były. Wzywam właścicieli ażeby w przeciągu 4 tygodni takowe odebrali, w razie przeciwnym zostaną na własność do pozostałości spieniężone. Poznań, dnia 13. Maja 1857.

Mędrzecki.



Pince nez
(okulary na nos)

w prawdziwéj złotéj obsadzie, po 7 i 8 Tal., w obsadzie stalowéj po 1 Tal., również najpiękniejsze achromatyczne okulary i najpiękniejsze szkła do okularów, para po 20 Sgr. (za oszlifowanie nic nie rachuję), polecam

Wilhelm Bernhardt, optyk, plac Wilhelmowski Nr. 4.

Meisner w Głównie pod Poznaniem

używszy w swéj fabryce siły wody ku obracaniu tokarń, świdrów, piły obrotowéj i t. d., buduje obecnie prędzéj i mniejszym kosztem machiny rolnicze i sprzedaje młockarnie dwu- lub trzykonne, przenośne, na pasach lub trybach po ***200 Tal.*** (dawniéj po ***250 Tal.!***) z przyrządem zaś do bukowania koniczyny po ***220 Tal.***

Machiny te, jak i ***śrótowniki,*** są w zapasie do wyboru.

Odwołując się na doniesienie teściowéj mojéj owdow. Fryderyki Petrich w Nr. 120. téj gazety, udaję się z prośbą uniżoną do wysokiéj szlachty i szanownéj publiczności, aby zaufanie jakiém mój zmarły teść dotychczas był w wysokim stopniu zaszczycany, na mnie łaskawie przelane było; przy czém zapewniam, iż moja rzetelna dążność będzie zawsze miała na celu sumienne i dokładne wykonanie łaskawie mi powierzonych poleceń.

Rogoźno, dnia 21. Maja 1857.

August Nelzbandt, Mistrz kotlarski.

Skład farb.

Z suchego jako też w oleju rozcieranego blejwasu, blejwasu cynkowego i blejwasu z Crems utrzymuje ciągle assortowany skład z najsłynniejszych fabryk, także wszelkie gatunki ultramarinu, cynobru i okkru w wszelkich kolorach.

Rafinera oleju i fabryka pokostu
Adolfa Asch,
Zamkowa ulica Nr. 5. w pobliżu Rynku.

Oberżę moję pod **„Złotym lwem“** tutaj w miejscu się znajdującą, chcę sprzedać z wolnéj ręki za zaliczeniem 1000 Tal. i tradycya może nastąpić z dniem 1. Kwietnia 1858. r. Ochotę kupna mający raczą się do mnie wprost zgłosić.

Środa, dnia 26. Maja 1857.

Szymon Gross.

Różne dobra ziemskie w bliskości miasta Warszawy położone, w najkorzystniejszych pod względem stanu ziemi, budowl i intrat widokach gospodarczych, i pod nader przystępnemi warunkami są do sprzedania. Osoby cel kupna przedsiębiorące zgłaszać się zechcą bez pośrednictwa faktorów, wprost do Jackowskiego, Obrońcy Sądowego i pełnomocnika stron prywatnych w Warszawie pod Nr. 489 Lit. A. przy ulicy Długiéj zamieszkałego, który rzetelny stan rzeczy wykaże, a nawet w niektórych tego rodzaju interesach sam stanowczo działać jest mocen.

Z powozu ukończonéj dzierżawy sprzedany będzie w dniu 22. Czerwca r. b. w Dom. Buszewko, pomiędzy Pniewami i Szamotułami wszelki inwentarz żyjący i martwy. Chęć kupna mający zapraszają się.

Około 250 sztuk 4letnich skopów, 120 sztuk 2letnich i 280 starszych maciór, jako też 50 rocznych maciór mają na sprzedaż Dom. ***Zarczyn*** i ***Nadborowo.***

Nadborowo pod Kcynią, dnia 1. Czerwca 1857. ***F. Saenger.***

Dom. ***Szczepankowo*** pod Szamotułami ma na sprzedaż 120 maciór i 120 skopów, zdatnych do chowu.

Nowomiejski Rynek Nr. 1. jest pomieszkanie na parterze z 4. pokoi, stajnia, remiza, natychmiast do wynajęcia. Dowiedzieć się bliżéj można pod Nr. 18. Królewska ulica, na pierwszém piętrze.

Na nadchodzący jarmark są w Bazarze tutejszym do wynajęcia składy na wełnę.

J. Griesingier.

Młodzieniec dobrego pierwiastkowego wychowania, mówiący po polsku, katolik, znaleźć może pomieszczenie zaraz na ucznia u ***Emila Kajkowskiego,*** tokarza, pod Nr. 64. na Chwaliszewie.

Przed tygodniem zginęła pewnéj majętności mapa, płótnem podklejona i złożona; kto takową znalazł i pod Nr. 3. na Królewskiéj ulicy odda, lub do uzyskania jéj dopomoże, będzie sowicie wynagrodzonym.

Najlepsze Szczecińskie twarde białe mydło 7 funtów za Talara, najprzedniejszą mączkę pszenną funt po 4 Sgr. i nader przednie modre *Victoria* poleca ***Izydor Busch,*** plac Wilhelmowski 16.

Kaszę z kukurydzy, jako też bardzo piękny ryż funt po 2 Sgr. poleca ***Izydor Busch,***